

# Świątynia w garażu

Tychy

**12** listopada 2005 rok to niezwykle ważna data w życiu ks. Rafała Lara. Tego dnia młody kapłan, przez trzy lata wikary parafii pw. Świętej Rodziny w Tychach, otrzymał skierowanie od abpa Damiana Zimonia do pracy w Kazachstanie. Marzenia o misjach u ks. Rafała sięgają jeszcze czasów seminaryjnych. Obiecywał sobie, że jeśli tylko zaistnieją ku temu sprzyjające okoliczności, dołączy do grona tych, którzy podejmują dzieło ewangelizacji poza krajem.

Zapamiętał wskazania opiekuna rocznika seminaryjnego – ks. Tadeusza Czakańskiego, który zwykł mawiać: „Każdy ksiądz powinien pojechać na placówkę misyjną, najlepiej po pierwszej parafii, bo później jest ciężko”.

## We wspomnieniach

ks. Rafała możemy przeczytać m.in.: „Był półmetek Roku Eucharystii, a ja nie miałem żadnego postanowienia dla siebie. Musiałem się położyć w Szpitalu Wojewódzkim w Tychach na oddziale laryngologii. Wiele czasu spędzałem w kaplicy szpitalnej. Posiadałem się Bożym Słowem, modliłem, przeczytałem książkę księdza Mieczysława Malińskiego - „Jan Paweł Wielki”. Jeden rozdział opatrzony był tytułem „Mąż Eucharystii”. Zatrzymałem się na tym określeniu, bo te dwa słowa oddały to, co nosiłem w sobie. Bardzo kocham Eucharystię i od tamtego czasu określam ją imieniem Moja Ukochana. Wróciłem ze szpitala do domu. Byłem ciekaw, co nowego na świecie. Przejrzałem strony Katolickiej Agencji Informacyjnej i natrafiłem na odezwę Administratora Apostolskiego w Kazachstanie. Prosił w niej o kapłanów do spraw Eucharystii. Pomyślałem sobie: Boże, to moja Ukochana jest tam opuszczona, a ja tu siedzę. Nie może być. Pojadę do niej”. Wylot ks. Rafała do Kazachstanu nastąpił 7 września 2006 roku.

Dwukrotnie w tym roku docierały do parafian Świętej Rodziny, wiadomości niejako z pierwszej ręki z Kazachstanu. Najpierw w czerwcu zrelacjonowała swój pobyt u ks. Rafała pani Beata Słodka z „Gościa Niedzielnego”. On sam spotkał się z parafianami 3 września. Msza św. z homilią ks. Rafała, a następnie 2-godzinne spotkanie w oratorium upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze. Nie zabrakło momentów wzruszających do łez. Prowadząca Diakonię Misyjną przy parafii Świętej Rodziny – Kalina Grochocka, tak wspomina to spotkanie: „To, co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy, zapadło głęboko w sercach. Z miłością i podziwem poznawaliśmy od nowa naszego kochanego księdza Rafała. Ten młody,

## zawsze pogodny

kapłan, całym sercem dał świadectwo, że jest „Mężem Eucharystii”, że bez względu na trudności chce być tam, gdzie ludzie z utęsknieniem, od dziesiątków lat czekają na kapłana. Stał przed nami rozpromieniony, bo spełniło się jego marzenie. Wspominał, iż duchową patronką ich rocznika w czasie studiów była św. Teresa od Dzieciątka Jezus patronująca misjom. Jej relikwie pielgrzymowały po wschodzie Europy, krótko po poświęceniach kapłańskich. Był to dla księdza Rafała znak, że i on ma się tam udać”.

W trakcie obu spotkań wyłożone były dla wiernych cegiełki na budo-



Ksiądz Rafał na spotkaniu z parafianami

wę kościoła w kazachskiej parafii Szczucińskiego. - Nasza parafia była pierwszą placówką duszpasterską ks. Rafała – kontynuuje pani Kalina. - Poczujemy się do niesienia pomocy naszemu misjonarzowi w indywidualnych modlitwach parafian, w Diakonii Misyjnej oraz licznych przyjaźni. Cegiełki rozeszły się, więc można liczyć na wpłaty. Zasiane ziarno na pewno zaowocuje – dodała. Do cegiełki ks. Rafał dołączył swoje refleksje z okresu pobytu w parafii w Kazachstanie. „Bóg na wiele sposobów daje nam poznać, że chcemy mieć nowy kościół w Kazachstanie. Prośba o budowę kościoła, rejon kokczetański jest jedną z najczęściej zanoszonych przez wiernych. Od bardzo dawna czekają na Dom Boży. Wielu z nich należy do pokolenia zesłańców, którzy trafili na te ziemie m.in. z Polski. Większość z nich umarła z pragnieniem nawiedzenia kościoła. Pragnienie jego budowy jest wciąż żywe i przechodzi z pokolenia na pokolenie. Jako misjonarz sprawuję Eucharystię w różnych warunkach: w garażu, przy minusowych

„Jest tyle serc, jest tyle serc, które czekają na Ewangelię”.  
Jan Paweł II

temperaturach z przejęciem, by krew Pańska nie zamarzała w kielichu. Skromność i prostota to dwie przestrojenie, które dają nam atmosferę stajenki Narodzenia Bożego. (...) Przy projektowaniu kościoła zostały uwzględnione trudne warunki klimatyczne, m.in. 8-miesięczna zima. W jednym budynku została zaplanowana kaplica, a także pomieszczenia na działalność katechetyczną, kulturalną i integracyjną. Zwracam się z ogromną prośbą do każdego o pomoc w budowie Domu Bożego. Dziękuję za każdą ofiarę przeznaczoną na ten cel. Poznałem swoje nowe środowisko. Największe

## wrażenie robią

na mnie prości, często ubodzy ludzie. To oni pokazują mi, jak można z pragnieniem wiary w sposób bardzo autentyczny, prawdziwy żyć. Jestem pełen szacunku dla nich. Ufam, że znajdują się organizacje, wspólnoty parafialne i ofiarodawcy, którzy wesprą to dzieło. Odwdzięczają się żarliwą modlitwą w intencji swoich dobroczyńców”.

W elektronicznej korespondencji grudniowej do parafian Świętej Rodziny, ks. Rafał pisze m. in.: „W parze z konferencjami, które mają miejsce po niedzielnych mszach, parafia podjęła się również dzieła miłosierdzia. Przed ołtarzem znajduje się koszyk na słodycze, które w okresie świąt zostaną przekazane do Domu Seniora.

## W Boże Narodzenie

będzie Pasterka, za czym przemawiają polskie korzenie tutejszych parafian. W tej grupie przetrwały tradycje związane z takim właśnie przeżywaniem świąt. Na świątecznych stołach pojawiają się polskie potrawy, jest zwyczaj śpiewania koled, strojenia choinki czy wręczania sobie prezentów. Budujący się kościół będzie pod wezwaniem Objawienia Pańskiego. Tę najbliższą uroczystość – 1 stycznia, chcemy przeżyć wspólnie. Odprawiona zostanie msza św., a zebrane ofiary będą przeznaczone na budowę kościoła. Nasi parafianie bardzo długo czekają na świątynię, ale ze swoich źródeł utrzymania nie są w stanie pokryć całych kosztów budowy. Dziś nie przeszkadza im to, że spotykają się w kaplicy z przerobionego garażu, nie przeszkadza im ciasnota i zadych. Oni są wdzięczni za obecność kapłana i stały dostęp do sakramentów”.

Ofiary można przysyłać, dokonując przelewu bankowego bądź wpłaty gotówkowej w banku lub urzędzie pocztowym na konto ks. Rafał Lar, 41-949 Piekary Śl., ul. Skłodowskiej 59a/i/8, ING Bank Śląski S.A. nr 95 1050 1214 1000 0023 2034 8978. W rubryce „tytuł wpłaty” wpisać: Cegiełka na budowę kościoła.

**Tekst i zdjęcie:**  
Tadeusz CIESLIK